

Opieka nad Erasmusami



Wyjazd na „Erasmusa” to niesamowite przeżycie. Jedną z wielu zalet programu jest szansa poznania fantastycznych ludzi. Od 2 lat opiekuję się studentami przyjeżdżającymi w ramach programu „Erasmus” do Wrocławia, dzięki czemu mogą uczestniczyć w ich życiu codziennym na miejscu i wziąć udział w programie już w Polsce. O „Erasmusach” pisze Małgorzata Sęk.

Jest dużo czynników, które decydują o możliwości wyjazdu, m.in. średnia ocen z całego toku studiów, aktywna działalność w kołach studenckich, publikacje, a także praca na rzecz programu „Erasmus”. Jest to pewnego rodzaju konkurs. Na studia wyjeżdżają najlepsi, co nie zmienia faktu, że można być częścią wielkiej „Erasmusowej rodziny” już w Polsce.

Moja przygoda rozpoczęła się w zeszłym roku w momencie, kiedy dostałam zgodę na przeniesienie do Wrocławia. Od razu wiedziałam, że nie chcę być tylko studentem, a częścią czegoś większego – nowe miasto, nowi ludzie, tym samym nowe możliwości. Na stronie programu ukazało się ogłoszenie: potrzebna pomoc przy studentach programu „Erasmus”. Bez zastanowienia napisałam. Dostałam pod opiekę 2 delegatów z Turcji. Razem odkrywaliśmy uroki pięknego Wrocławia



Co roku przyjeżdża do Wrocławia ok. 100 studentów z całej Europy. Chcą oni studiować rok lub pół roku na Uniwersytecie Medycznym kierunki m.in takie, jak: medycyna, stomatologia czy farmacja. Wiele moich kolegów i koleżanek myśli, że opieka nad „Erasmusami” polega na rodzaju „baby sitting” – nic bardziej mylnego. To jedynie pomoc w poinformowaniu, jak kupić bilet, jak dostać się z lotniska do centrum miasta czy którego operatora kartę sieci komórkowej zakupić po przyjeździe. Śmiem twierdzić, że to oni są bardziej poinformowani ze względu na ciekawość nowym miejscem. Nowa kultura, nowi ludzie, bariera językowa skłaniają do bacznej obserwacji, podążania za nowościami i wydarzeniami toczącymi się w mieście, na co ja często nie zwracam uwagi ze względu na czas, jaki trzeba poświęcić nauce. Dlatego uważam, że zagraniczni studenci są świetnym źródłem informacji – najlepiej wiedzą, co obecnie dzieje się w mieście. „Erasmusi” studiują w grupach z „english devision”. Zajęcia odbywają się w języku angielskim, dodatkowo w planie nie może zabraknąć zajęć z języka polskiego. Nauka podstawowych zwrotów zdecydowanie ułatwia życie w Polsce, dlatego „Erasmusi” chętnie w nich uczestniczą. Bez oporu praktykują zdobyte umiejętności w rozmowach z Polakami, wtrącając nauczone zwroty.

W zimowym semestrze kolejnego roku byłam odpowiedzialna za pobyt chłopaka z Portugalii. Diogo był studentem V roku medycyny. Jego pasją są podróże, dzięki czemu znaleźliśmy wspólny temat do rozmów. Zaprzyjaźniliśmy się. Po rozmowach z wieloma przyjezdnymi studentami jednoznacznie stwierdziliśmy, że Wrocław to świetny punkt wypadowy. Blisko stąd zarówno na zachód Europy, do Drezna czy Berlina, jak również do Pragi, Bratysławy i pięknego Lwowa. Latają tutaj i stąd samoloty tanich linii lotniczych, więc podróż na dalsze odległości też nie jest problemem.

Wszyscy „Erasmusi” traktowali się nawzajem jak jedna wielka rodzina. Cotygodniowe wspólne obiady, gdzie każdy miał szansę coś ugotować dla wszystkich, od ciast po mięsa przez zupy, sałatki i makarony. Niezwykłym przeżyciem, było oczekiwanie na pizzę, które przygotowali studenci z Włoch dla 30 osób. Włoska pizza to prawdziwa uczta dla podniebienia.

Weekendy wypełniały podróże po Polsce. Nie można podczas rocznego pobytu nie odwiedzić Krakowa czy Warszawy. W powietrzu czuć niezwykle przyjazną atmosferę. Bariera językowa nie miała znaczenia. Zdolności językowe studentów są różne. Jedni mówią lepiej, drudzy trochę gorzej, ale to nie ma najmniejszego znaczenia. Wszyscy są mili i wyrozumiali dla siebie, a przede wszystkim – uśmiechnięci. Wspierają się nawzajem.



To właśnie „Erasmusi” otworzyli mi oczy na liczbę i różnorodność restauracji we Wrocławiu poprzez częste wyjścia w poszukiwaniu nowych smaków. Przyjaźnie zawarte z niektórymi trwają do dziś, a więzy wzajemnej serdeczności będą się rozwijać.

23 kwietnia nasza uczelnia ogłosiła listę osób, które dostały szansę na wyjazd. Można było się starać o wyjazd m.in. do Niemiec, Hiszpanii, Turcji, Włoch. Wszystkim zakwalifikowanym życzę wspaniałego pobytu, aby stworzyli zagraniczną rodzinę – taką, jaką tu w Polsce tworzą „Erasmusi”.



Wrz 29, 2015 | ACTIVE, Małgorzata Sęk